

Sygn. akt I C 779/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jelenia Góra, dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: Anna Romańczyk-Symonowicz

Protokolant: Beata Toll - Lisiecka

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2016 r. w Jeleniej Górze na rozprawie

sprawy z powództwa

P. K.

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna w W.**

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna

w W. na rzecz powoda P. K. kwotę 10.000,00 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 05 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 800,51 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 779/16

UZASADNIENIE

P. K. w pozwie skierowanym w dniu 10 marca 2016 r. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 19.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 05 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że jego brat I. K. (1) zginął w dniu 18 grudnia 1998 r. na skutek wypadku drogowego spowodowanego przez Z. P., posiadającego ochronę ubezpieczeniową u strony pozwanej w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, który uznał swoją odpowiedzialność, przyznając mu z tytułu śmierci brata kwotę 3.000,00 zł. Następnie pozwany zakład przyznał powodowi dalszą kwotę 3.000,00 zł. Kwoty te nie rekompensują jednak, w ocenie wymienionego, doznanej przez niego krzywdy. Jak wskazał był młodszym, a zarazem jedynym bratem zmarłego I. K.. Podkreślił przy tym, że z bratem łączyła go niezwykle silna więź emocjonalna. Z racji młodego wieku powoda, w jakim doświadczył tak ogromnej i niespodziewanej straty najbliższego członka rodziny, tragedia ta wpłynęła destrukcyjnie na dopiero kształtującą się jego osobowość. Nadmienił, że gdy miał cztery lata zmarł ich ojciec i wówczas I. zastępował powodowi ojca, był dla niego oparciem, pokazał mu pierwszy komputer, pierwsze gry. Po śmierci brata P. K. stał się zupełnie innym człowiekiem. Bezpośrednio po śmierci przestał jeść, nie czuł głodu, a jego serce wypełniała rozpacz, ból i szok. Gdy wrócił do szkoły, zachowywał się jakby nic do niego nie docierało, po szkole z nikim się nie spotykał. Jednocześnie odczuwał silną chęć zemsty, chciał pomścić zmarłego brata. Jego rozpacz była tak wielka, że sięgnął po alkohol i

narkotyki, licząc na to, że to ukoi jego ból. Do dnia dzisiejszego powoda męczą koszmary senne, wiele razy miał myśli samobójcze.

W odpowiedzi na pozew z dnia 25 kwietnia 2016 r. (k. 24 - 28) strona pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa, domagając się jednocześnie zasądzenia na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Motywuując zajęte stanowisko, nie kwestionując przy tym swojej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, podniosła, że dokonała już wypłaty na rzecz powoda kwoty 3.000,00 zł. Jednocześnie nadmieniła, że do grona osób najbliższych, uprawnionych do zadośćuczynienia należy zaliczyć jedynie te osoby, których sytuacja życiowa kształtuje się w pewnej zależności od zmarłego. Powód tymczasem nie wykazał, by ze zmarłym bratem łączyła go szczególnie silna więź emocjonalna, której nagłe zerwanie uzasadniałoby przyznanie mu zadośćuczynienia. Zdaniem ubezpieczyciela zachowania przywołane w uzasadnieniu pozwu są normą w normalnie funkcjonującej rodzinie. Ubezpieczyciel zakwestionował również datę początkową naliczania odsetek ustawowych od zgłoszonego żądania.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska procesowe.

Na rozprawie w dniu 25 maja 2016 r. pełnomocnik strony pozwanej oświadczył, że ubezpieczyciel dotychczas wypłacił powodowi jedynie kwotę 3.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, mimo przyznania w decyzji świadczenia w wysokości 6.000,00 zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 grudnia 1998 r. miał miejsce wypadek samochodowy, w którym zginął I. K. (1), będący bratem P. K.. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w W..

/okoliczności bezsporne/

I. K. (1) był starszy od P. K. o siedem lat. Bracia bardzo wcześnie stracili ojca. Młodszy z nich miał wówczas zaledwie 5 lat. Już wówczas, po śmierci ojca, P. K. stał się zamkniętym w sobie dzieckiem. Wymieniony mocno przeżył śmierć ojca, którego mimo tak młodego wieku, bardzo dobrze zapamiętał.

Matka chłopców, po śmierci męża, nie związała się ponownie z żadnym mężczyzną,

a rolę głowy rodziny przejął I. K. (1). To on często opiekował się młodszym bratem, był dla niego oparciem, a zarazem i wielkim autorytetem, wzorem do naśladowania. I. K. (2) wprowadzał P. K. w nastoletnie życie.

Do chwili śmierci I. K. bracia wspólnie zamieszkiwali w domu rodzinnym wraz z mamą oraz babcią. Spędzali razem dużo czasu, dzieląc te same pasje motoryzacyjne

i komputerowe. Wspólnie z rodziną wyjeżdżali również na wakacje, chodzili na spacer. Przed śmiercią I. K. (1) pracował, pomagając matce finansowo w utrzymaniu domu.

P. K. już przed śmiercią brata miał problemy z nauką, ale w szkole podstawowej udawało mu się przechodzić z klasy do klasy. Szkoły zawodowej natomiast wymieniony już nie ukończył.

W chwili śmierci I. K. (1) miał zaledwie 22 lata. Wiadomość o tragicznym zdarzeniu dla całej rodziny była szokiem. P. K. nie mógł uwierzyć w to co się stało. Zamknął się w sobie jeszcze bardziej. Starał się odciąć od świata. Przez pierwszy tydzień od śmierci brata nie chodził do szkoły, ani nie wychodził na dwór. Mimo powrotu do szkoły, starał się na zewnątrz nie okazywać emocji. Udawał, że nic się nie stało. Zaczął się buntować, sprawiał problemy wychowawcze, opuszczał zajęcia szkolne.

Około 18 roku życia P. K. udał się do psychologa, chcąc uniknąć powołania do służby wojskowej. Wymieniony korzystał również z pomocy psychiatry.

Po śmierci brata zmarła również babcia P. K., z którą również był on silnie związany.

Wymieniony założył swoją rodzinę, zamieszkuje z partnerką, ma sześciolatniego syna.

P. K. stara się unikać wizyt na cmentarzu. Na grób brata chodzi w święta i większe uroczystości.

Wymieniony cierpi na problemy osobowościowe, w tym fobię społeczną.

P. K. wystąpił z powództwem z tytułu zadośćuczynienia za namową mamy, by poprawić swoją sytuację materialną.

/dowód: zeznania świadka M. R., k. 53-53v,

zeznania świadka B. K., k. 53v-54,

zeznania P. K., k. 52v i 54/

Pismem z dnia 27 października 2015 r. P. K. zgłosił ubezpieczycielowi szkodę związaną ze śmiercią brata I. K., domagając się z tego tytułu zadośćuczynienia w kwocie 30.000,00 zł.

Decyzją z dnia 03 grudnia 2015 r. (...) Spółka Akcyjna

z siedzibą w W. przyznała wymienionemu zadośćuczynienie w kwocie 6.000,00 zł.

Z kwoty przyznanego świadczenia wypłacona jednak została jedynie kwota w wysokości 3.000,00 zł.

/dowód: pismo z dnia 27.10.2015 r., k. 10-12,

pismo z dnia 03.12.2015 r., k. 13/

Sąd Rejonowy rozważył, co następuje:

Zgłoszone żądanie zasługiwało na częściowe podzielenie.

Na wstępie rozważań zauważyć należy, że odpowiedzialność strony pozwanej za skutki zdarzenia, w którym zginął I. K. (1), nie budziła żadnych wątpliwości i nie była negowana w toku całego postępowania. Strona pozwana, wypłacając odszkodowanie

w postaci zadośćuczynienia z tytułu krzywdy, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, jednoznacznie uznała swoją odpowiedzialność.

Podstawą prawną roszczenia powoda jest przepis art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. Zgodnie bowiem z powszechnym stanowiskiem orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych do stanów faktycznych mających miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. ma zastosowanie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. (por. uchwały z dnia: 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42; 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10; z dnia 07 listopada 2012 r., III CZP 67/12 OSNC 2013/4/45, Biul.SN 2012/11/7 oraz wyroki z dnia: 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91; z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ. oraz z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, nie publ.).

Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty.

W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pleć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej oraz więzi rodzinne. Należy zauważyć, że więzi te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro więc dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w powyższych przepisach kodeksu cywilnego. Tym samym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09). Nie ulega również wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne, jakie się z tym wiążą, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Zadośćuczynienie jest w tym wypadku instrumentem umożliwiającym wyrównanie własnej szkody niemajątkowej za krzywdę osoby bliskiej zmarłego, a skutki naruszenia dobra osobistego przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego

w Ł. z dnia 10 czerwca 2013 r., I ACa 94/13, LEX nr 1324717; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 lutego 2013 r., I ACa 525/12, LEX nr 1316375).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że powoda łączyła ze zmarłym bratem I. K. (1) wyjątkowa i głęboka więź emocjonalna, która bez wątpienia zasługuje na ochronę w świetle wyżej wskazanych przepisów.

Silna więź emocjonalna łącząca powoda ze zmarłym wywodziła się jeszcze z czasów dzieciństwa. Duża zażyłość między braćmi wynikała nie tylko z faktu spędzania ze sobą dużej ilości czasu, czy wspólnego środowiska wychowawczego. W tej mierze na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ojciec wymienionych zmarł, gdy ci byli jeszcze dziećmi. Powód miał wówczas zaledwie 5 lat, zaś jego starszy brat 12. Okoliczność ta jest nader istotna, albowiem jak spójnie zeznali świadkowie w osobach M. R. i B. K. i co potwierdził również sam powód w swojej relacji P. K., jego matka nie związała się ponownie

z żadnym mężczyzną, a rolę głowy rodziny przejął niejako I. K. (1). Zmarły za życia nie tylko opiekował się powodem, był dla niego oparciem, ale poniekąd zastępował mu nieobecnego już ojca, wprowadzając go w nastoletnie życie. Bliskie stosunki między powodem a zmarłym były zatem dodatkowo budowane z jednej strony w poczuciu odpowiedzialności zmarłego za młodszego brata, a jednocześnie z drugiej strony

w przeświadczeniu o wielkim autorytecie starszego brata z punktu widzenia powoda. Zbudowana od najmłodszych lat silna bratersko - przyjacielska relacja między braćmi była następnie pielęgnowana i nieprzerwanie kontynuowana w codziennych relacjach. Bracia do śmierci I. K. wspólnie bowiem zamieszkiwali, razem spędzali wolny czas, dzieląc te same zainteresowania i pasje w zakresie motoryzacji i komputerów. Wspólnie wyjeżdżali również na rodzinne wakacje.

Sama zatem zasadność roszczenia powoda nie budziła najmniejszej wątpliwości Sądu.

Na rozmiar krzywdy, a przez to na wysokość zadośćuczynienia, mają wpływ takie okoliczności jak: dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, rodzaj i intensywność więzi łączącej poszkodowanego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci, wiek poszkodowanego.

Powód bez wątpienia bardzo odczuł śmierć I. K.. Istniejąca pomiędzy nim

a zmarłym bratem więź rodzinna i emocjonalna została przerwana w sposób nieprzewidywalny, nagły, a zarazem brutalny. Z zeznań świadków oraz powoda wynikało, że śmierć brata była dla niego szokiem. Bezpośrednio po śmierci wymieniony nie chodził do szkoły, ani też nie wychodził na dwór. Stał się zamknięty w sobie, zaczął sprawiać problemy wychowawcze, buntował się. Brakowało mu nie tylko ojca, ale i brata. Źle czuł się sam.

W konsekwencji zerwanie więzi z bratem wywołało u powoda ból, cierpienie

i poczucie ogromnej krzywdy oraz zaburzenia sfery emocjonalnej i osobowościowej. Powyższe okoliczności Sąd ustalił bazując nie tylko na relacji świadków, ale i w znacznej mierze na zeznaniach samego powoda, którym w analizowanym zakresie w pełni przydał walor wiarygodności, nie znajdując żadnych podstaw mogących podważyć ich prawdziwość.

Uznając odpowiedzialność strony pozwanej i rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, która jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki. Szkoda niemajątkowa objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od osoby bliskiej.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że rozmiar cierpień psychicznych powoda, uzasadnia ustalenie kwoty należnego z tego tytułu zadośćuczynienia na poziomie wyższym niż dokonał tego ubezpieczyciel. Kierując się zarówno kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia, jak i zasadą umiarkowania wyrażającą się w uwzględnieniu wszystkich przedstawionych powyżej okoliczności i odniesieniem ich do realiów rozpoznawanej sprawy, roszczenie powoda Sąd uznał za zasadne do kwoty 13.000,00 zł. Zważywszy, że powodowi już na etapie przedprocesowym wypłacone zostało zadośćuczynienie w kwocie 3.000,00 zł, Sąd przyznał wymienionemu dalszą kwotę 10.000,00 zł z tego tytułu.

Zdaniem Sądu, jakakolwiek bowiem dodatkowa kwota z tytułu zadośćuczynienia wykraczająca ponad łącznie przyznane 13.000,00 zł, prowadziłaby do niczym nieuzasadnionego bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd meriti uwzględnił przede wszystkim to, że powód po śmierci brata nie stał się osobą samotną i pozbawioną rodziny. Obecnie nie tylko założył rodzinę, ale ma również i syna. W tej mierze uwzględnić ponadto trzeba, że jakkolwiek świadkowie zdawali się starać powiększyć oddziaływanie wypadku, w którym zginął I. K. (1) na życie osobiste oraz zawodowe powoda, o tyle on sam nie ukrywał, że wpływ na jego życie miała nie tylko śmierć brata, ale również ojca, z którym był bardzo związany, podobnie jak i jego babci. Sam wymieniony podkreślił, że już po śmierci ojca stał się zamkniętym w sobie dzieckiem, bo ojca mimo bardzo młodego wówczas wieku dobrze zapamiętał. Niepodobna natomiast strony pozwanej obarczać następstwami zdarzeń zaistniałych w życiu powoda, za które nie ponosi ona żadnej odpowiedzialności.

Nie można ponadto tracić z pola widzenia i tego, że powód, mimo twierdzeń

o zdiagnozowanych u niego konkretnych zaburzeniach osobowościowych (depresji, fobii społecznej, a obecnie nawet i nerwicy), kwalifikowanych przez wymienionego choćby po części jako następstwo wypadku z dnia 18 grudnia 1998 r., nie zaoferował Sądowi żadnego miarodajnego w tym zakresie dowodu. Za taki nie może być bowiem uznana relacja świadków, czy też samego powoda. Ustalenie faktu cierpienia przez powoda na chorobę depresyjną, czy fobię społeczną, wymagało bez wątpienia wiadomości specjalnych, a co za tym idzie wiązało się nierozdzielnie z koniecznością przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego zarówno z zakresu psychiatrii, jak i psychologii. Takiego zaś wniosku powód, mimo iż był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie złożył. Wszelkie wysuwane

w tym zakresie przez wymienionego zapatrywania pozostały zatem w sferze niczym niepopartych gołosłownych twierdzeń. Teza ta była tym bardziej aktualna, gdy zważy się, że powód mimo twierdzeń o korzystaniu z pomocy

psychologa, a nawet psychiatry nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających odbywanie tego typu wizyt. W tej mierze godziło się jedynie dodatkowo zaakcentować, czego zresztą P. K. nie ukrywał, że do psychologa zgłosił się dopiero w wieku 18 lat, a główną przyczyną zgłoszenia się do lekarza była chęć uniknięcia powołania do służby wojskowej.

Nadmienić ponadto wypadało, że w ramach przeprowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego nie potwierdziła się dość mocno uwydatniona w treści pozwu okoliczność sięgnięcia przez powoda po alkohol i narkotyki jako następstwo tragicznej śmierci brata w dniu 18 grudnia 1998 r. Dla Sądu całkowicie nieprawdopodobne było bowiem dla Sądu to, że najbliżsi członkowie rodziny, w tym w szczególności matka, mogli nie zauważyć tego typu - bez wątpienia - bardzo poważnych problemów. Świadkowie zgodnie natomiast zaprzeczyli, by P. K. miał problem z alkoholem bądź też narkotykami.

Ponadto sam upływ czasu od momentu zdarzenia, sięgający niemal 18 lat, nie mógł również pozostać obojętny dla oceny stopnia i rozmiaru krzywdy powoda.

Wysoce wymowną dla oceny odczuwanej do dnia dzisiejszego przez powoda krzywdy po śmierci brata, było również stwierdzenie wymienionego, poparte zresztą również relacją jego matki, że powodem wystąpienia z niniejszym pozwem, po upływie tak znacznego okresu czasu od samego momentu wypadku, nie była w istocie w dalszym ciągu odczuwana strata po śmierci brata, a czynnik mający wymiar czysto finansowy. Warto w tym miejscu przytoczyć wprost stwierdzenie samego P. K., który zwyczajnie stwierdził, że "(...) pieniądze na pewno się przydadzą." (k. 52v), czy też jego matki, która wskazała, że "Powód (...) chciałby jakoś polepszyć sobie trochę warunki." (k. 54).

Ze wskazanych względów orzeczono w pkt II uzasadnianego rozstrzygnięcia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Na etapie przedprocesowym powód zgłosił ubezpieczycielowi żądanie przyznania mu kwoty 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia. Zakład ubezpieczeń zaś decyzją z dnia 03 grudnia 2015 r. przyznał i wypłacił wymienionemu kwotę 3.000,00 zł z tego tytułu, odmawiając wypłaty dalszej kwoty (mimo przyznania zasadności roszczenia do kwoty 6.000,00 zł). Stąd też żądanie przyznania odsetek ustawowych od dnia 05 grudnia 2015 r. uznać należało za w pełni uzasadnione. W tej bowiem dacie strona pozwana pozostawała już bowiem w zwłoce

z uregulowaniem należnego od niej świadczenia.

Orzeczenie o kosztach (pkt III) Sąd oparł o treść przepisu art. 100 k.p.c., stosunkowo rozdzielając poniesione przez strony koszty procesu.

Powód wygrał sprawę w 53% i poniósł koszty opiewające na sumę 5.767,00 zł,

a obejmujące: 4.800,00 zł tytułem zastępstwa procesowego, 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz dalszą kwotę 950,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu. Przysługiwał mu tym samym zwrot od strony pozwanej kwoty 3.056,51 zł (53% z 5.767,00 zł). Strona pozwana z kolei wygrała proces w 47%, a poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4.800 zł. Stronie pozwanej tym samym przysługiwał od powoda zwrot kwoty 2.256,00 zł (47% z 4.800,00 zł).

Po rozliczeniu przedmiotowych kwot, stosunkowo je rozdzielając, Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 800,51 zł (3.056,51 zł - 2.256,00 = 800,51 zł).